

CHWALIMY SIĘ BO MAMY KIM!!!!



Duma nas rozpira To jeden z nas chor. Michał Romanów, pełni służbę w naszej jednostce. Oto jego historia, która warta jest przeczytania i szacunku.

Moją przygodę z DKMS zacząłem w 2018 roku, gdzie podczas oddawania krwi w RCKIK w Opolu zostałem zapytany, czy nie chciałbym się zarejestrować jako dawca komórek macierzystych szpiku. Bez wahania wypełniłem wtedy wszystkie niezbędne dokumenty nie zdając sobie sprawy z tego, iż kiedyś będę mógł pomóc swojemu genetycznemu bliźniakowi. 16 czerwca 2023 roku otrzymałem telefon z Ośrodka Dawców Szpiku w Poznaniu czy nadal wyrażam chęć, bycia dawcą szpiku, ponieważ jest osoba, której mój szpik może pomóc. Początkowo nie mogłem uwierzyć, że jest taka potrzeba, gdyż nie spodziewałem się, że kiedykolwiek odbiorę taki telefon. Telefonicznie udzielono mi informacji w jaki sposób może wyglądać pobieranie szpiku, ale zanim możemy podjąć dalsze kroki niezbędne jest przeprowadzenie procedury potwierdzenia zgodności tkankowej z biorą komórek krwiotwórczych w RCKIK w Opolu. Poproszono mnie o obserwowanie swojego stanu zdrowia, aby poprawnie przeprowadzić wstępne badanie mające na celu potwierdzenie zgodności genetycznej. Udałem się na wstępne badania. Następnie 4 sierpnia otrzymałem telefoniczną informację, iż moja zgodność tkanek jest odpowiednia, abym mógł pomóc mojemu genetycznemu bliźniakowi. Zapytano mnie czy mógłbym przyjechać do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu, gdzie zostaną przeprowadzone szczegółowe badania, które zweryfikują czy mój stan zdrowia pozwala na oddanie komórek macierzystych szpiku. Umówiłem się na takie badania 10 sierpnia 2023 r. Na każdym etapie informowano mnie, iż mogę zrezygnować, ale wewnętrznie czułem, iż muszę pomóc skoro mam taką możliwość. Badania w szpitalu trwały kilka godzin. Jeszcze wtedy nie miałem 100 % pewności, że będę mógł zostać dawcą. 18 sierpnia dostałem telefon z informacją, iż przeszedłem pozytywnie wszystkie badania i nie ma żadnych przeciwwskazań, abym mógł oddać szpik. Już podczas badań 10 sierpnia poinformowano mnie, iż jeżeli dojdzie do pobrania komórek będzie to pobranie metodą z krwi obwodowej. Od 25 sierpnia przez 4 dni co 12 h przyjmowałem zastrzyki mające na celu wzrost ilości moich komórek. 29 sierpnia przed godz. 7 zgłosiłem się w USK w Poznaniu gotowy do pobrania. Sam dzień pobrania był dniem, kiedy zarówno towarzyszyły uczucie strachu jak i adrenaliny, ale wszystko przebiegło w jak najlepszym porządku. Teraz już wiem, że jeśli jeszcze raz dostanę telefon z zapytaniem czy mógłbym jeszcze raz oddać komórki macierzyste, to nie będę się wahał ani chwili. Moim genetycznym bliźniakiem jest kilkuletni chłopiec z Polski, który choruje na ostrą białaczkę.

Zdjęcia i tekst: chor. Michał Romanów

image not found or type unknown



image not found or type unknown

